

Natalia Jaśkiewicz
Katolickie Liceum Ogólnokształcące
im. św. Jadwigi Królowej
ul. Św. Jadwigi Królowej 5
27-600 Sandomierz

tel. 15 832 78 09
e-mail: kliceum@internetdsl.pl

natalia8273@wp.pl

O rycerzu spod Sandomierza

Dawno, dawno temu w głębi dużego, gęstego lasu, na stoku Gór Pieprzowych stała sobie uboga lepianka zbudowana ze splecionego chrustu, gliny i kamieni. Była w niej tylko jedna izba, a z każdego jej kąta wyglądała bieda. Mieszkał i modlił się w niej młody ale z długą czarną brodą pustelnik o imieniu Sędzimir. Żył spokojnie z dala od ludzi, w harmonii z przyrodą, żywiąc się darami lasu. Wokół rozciągał się gęsty bór, tylko wiatr w nim cicho szumiał i ruszał drzewami.

Pewnego wieczoru, kiedy Sędzimir przygotowywał sobie skromną wieczerzę, ktoś zapukał w drzwi jego chatki. Pustelnik bardzo rzadko miewał gości, więc ta wieczorna wizyta nieco go zaniepokoiła. Kiedy wyjrzał na dwór, jego oczom ukazał się nieznany, wysoki starzec o twarzy wysmaganej wiatrem, ubrany w długą, jasną, lnianą szatę. Był wsparty na sękatym kiju i okryty kurzem. Zmęczonym głosem powiedział, że od wielu dni wędruje i ma przed sobą równie daleką drogę. Poprosił o kubek zimnej wody i możliwość odpoczynku.

Sędzimir przyjął wędrowca najlepiej jak mógł. Podzielił się z nim swoją wieczerzą, opatrzył mu skaleczoną stopę, a później przygotował mu legowisko, by mógł odpocząć i spędzić noc. Wkrótce zasnęli. Nazajutrz spożyli wspólnie skromne śniadanie, po czym starzec podziękował za gościnę. Za dobre serce tajemniczy gość przekazał Sędzimirowi nadprzyrodzoną siłę o mocy uzdrawiania chorych i czynienia cudów. Odchodząc, zostawił mu również książeczkę z czarodziejskimi zaklęciami. Odtąd coraz częściej do chatki pustelnika przybywali ludzie, których leczył oraz uzdrawiał. Jego cuda stawały się szeroko znane.

Któregoś dnia w okolicy zapanowała wielka trwoga. Na tutejsze ziemie napadli Tatarzy. Okoliczna ludność zebrała się pod lepianką, prosząc pustelnika o pomoc i radę. Wówczas Sędzimir użył swej największej mocy i wyczarował liczne hufce rycerskie, na czele których sam stanął w stroju rycerza.

Wywiązała się walka z najeźdźcą. Rżenie koni mieszało się z okrzykami i jękami ranionych ludzi. Szczękały miecze i topory bojowe, kruszyły się kopie. Sędzimir dokonywał cudów męstwa i doskonale dowodził podległym mu rycerstwem. Wkrótce szeregi tatarskie zostały przerzedzone i w rozsypce wycofały się z pola walki. Ludność wiwatowała na cześć zwycięskiego wodza, który zadał klęskę wrogom. Po tym wydarzeniu Sędzimir nie powrócił już do roli pustelnika. Pozostał rycerzem i obiecał bronić mieszkańców tych ziem. Nieopodal lepianki pustelniczej wybudował sobie spory zamek i pojął za żonę piękną córę pewnego rycerza.

Po pewnym czasie Sędzimir bardzo się zmienił. Nie był to już ten sam szlachetny, nieskazitelnie uczciwy i bogobożny człowiek. Sława i potęga zawróciły mu w głowie. Niezbyt

długo był wierny swej pięknej żonie. Bardzo spodobała mu się inna rycerska córka, którą siłą sprowadził na swój zamek. Było to wbrew jej woli, ponieważ była ona już zakochana w kimś innym. Sędzimir jednak chciał dopiąć swego. W dniu, w którym zamierzał z nią zamieszkać, nieszczęsna dziewczyna skoczyła z zamkowego okna w przepaść. Zginęła. W tym samym czasie z rozpaczy i z żalu zmarła jego prawowita żona. O północy przed Sędzimirem pojawił się ognisty duch i porwał go za jego czyny w otchłanie piekieł.